

Legendy morskie

Dzień dobry, witamy Was serdecznie.

Poznaliście już historię powstania złóż skał wapiennych w morzu, a dzisiaj przeczytajcie dwie ciekawe legendy o soli morskiej w Morzu Bałtyckim. Legendy nie mówią całej prawdy, ale Wy możecie znaleźć prawdziwe informacje.

Zapraszamy do lektury.

POLSKIE LEGENDY: DLACZEGO BAŁTYK JEST SŁONY?



Stoisz na piaszczystej plaży. Kula słońca powoli chowa się za horyzontem. O brzeg cicho rozbijają się morskie fale. Czujesz na twarzy rześki powiew. Bryzę. Czujesz w niej sól. I zaczynasz się zastanawiać, dlaczego Bałtyk jest słony...

Dawno, dawno temu, nad brzegiem Bałtyku mieszkał sobie pewien człowiek. Wiódł spokojne i dostatnie życie. Chętnie pomagał innym. Niewiele osób wiedziało, że mężczyzna jest w posiadaniu wielkiego skarbu. Młynka. Był to

magiczny przedmiot., który dawał sól. A w dawnych czasach sól była niezwykle droga i mało kogo stać było na luksus posiadania jej w większej ilości. Właściwie nikt nie wiedział, jak mężczyzna znalazł się w posiadaniu młynka. Krążyło na ten temat wiele różnych opowieści, ale on sam nigdy o tym nie mówił.

Pewnego dnia do stojącego nad brzegiem morza domu zapukał młody chłopiec. Był brudny i zmęczony. Nieśmiało poprosił gospodarza o pomoc. Otrzymał jej aż nadto, bo oprócz kolacji zaproponowano mu ciepłe łóżko. Gdy gospodyni gotowała kilka smakowicie pachnących potraw, chłopiec podejrzwał, że w rękach gospodarza pojawił się tajemniczy przedmiot. Przyglądał się z zaciekawieniem, jak z niepozornego młynka zaczyna lecieć sól i doprawia wszystkie dania. Młodzian szybko domyślił się, że młynek jest magiczny. Gdy zapadła noc, długo leżał w łóżku i wyobrażał sobie, jak wielkie bogactwa mogłaby mu dać nieprzebrana ilość soli. W jego głowie narodził się plan. Postanowił ukraść młynek i jednym ze statków udać się na północ, aby tam wzbogacić się, handlując tym pożądanym przez wszystkich surowcem.

Jak pomyślał, tak zrobił. Ukradł młynek i w pobliskim porcie udało mu się wsiąść na wypływający właśnie statek. Był już daleko od brzegu, gdy postanowił wypróbować swój skarb. Nie wiedział jednak, jak się nim posługiwać. Młynek ożył w jego dłoniach, korbka zaczęła się kręcić, a wszystko dookoła w błyskawicznym tempie pokrywała sól. Chłopiec chciał go zatrzymać, ale nie wiedział jak to zrobić. W pewnym momencie młynek wypadł mu z rąk i wpadł do wody.

W krótkim czasie słodkie wody Bałtyku zasoliły się i pozostały takie do dziś, bo młynek leży gdzieś na dnie morza i z wciąż kręcącą korbką wytwarza sól.

Dlaczego woda w Bałtyku jest słona? Legenda litewska



Dwaj bracia

Dawno temu w Kłajpedzie żyło dwóch braci. Jeden bogaty, drugi biedny. Bogatego brata często odwiedzali wielcy panowie i kupcy. Wstydził się on, że jego brat jest tak biedny. Postanowił się więc go pozbyć.

Bogaty brat wywiedział się, że gdzieś na krańcu świata znajduje się jama, a w niej mieszkają diabły. Zaprosił więc do siebie brata i tak do niego rzekł:

– Pożyczyłem od diabłów kindziuk i nadszedł czas by go zwrócić. Bądź tak dobry i odnieś kindziuk diabłom na koniec świata.

Podróż

Biedak zgodził się. Włożył kindziuk do torby i powędrował przed siebie, a czekała go długa i ciężka droga. Przedzierając się przez gęsty las zobaczył staruszka drwala próbującego ściąć drzewo. Podeszedł do niego i mówi:

– Staruszkule, daj siekierę, pomogę Ci. Z pewnością ciężko Ci ściąć takie wielkie drzewo.

Wziął siekierę, ściął drzewo i wraz ze staruszkim załadowali cały wóz aż po brzegi. Staruszek podziękował i rzekł:

– Wiem Synku dokąd Cię brat wysłał. Jesteś dobrym człowiekiem więc dam Ci radę. Gdy dotrzesz do jamy na krańcu świata, obkoczą Cię diabły i zaczną prosić o kindziuk, będą oferowały za niego wielkie pieniądze. Za nic go im nie oddawaj. Powiedz, że kindziuka nie możesz sprzedać ani oddać, a jedynie wymienić na młynek w którym diabły groch mielą.

Spotkanie z diabłami

Podziękował biedak staruszkowi i powędrował dalej. Dotarł na koniec świata, a wszystko wydarzyło się tak jak opowiadał staruszek. Otoczyły biedaczka diabły i

proszą żeby sprzedać im kindziuk, oferują ogromne pieniądze. Biedak jednak nie poddaje się i mówi:

– Kindziuka sprzedać nie mogę ale wymienić go mogę na młynek w którym Wy Diabły groch mielicie.

Diabły próbowały się targować, ale dały za wygraną. Zabrał Biedak młynek, wyszedł z jamy i ruszył jak najszybciej w drogę powrotną do domu. Diabły natychmiast zaczęły jeść kindziuk, a gdy tylko skończyły ruszyły w pogoń za Biedakiem. Postanowiły odebrać mu młynek. On jednak daleko już zawędrował i diabły odnaleźć go nie mogły.

Magiczny młynek

Idąc przez las znów Biedak na swojej drodze spotkał staruszkę drwala. Przywitał się i zapytał:

– I co ja mam z tym młynkiem teraz robić Staruszkę?

– Młynek się przyda – powiedział Staruszek – Namieli Ci wszystkiego, czego tylko zechcesz. Wystarczy, że pokręcisz rączką i powiesz „Miel, miel Młynku, tak jak ja mielę!”. A gdy będziesz chciał go zatrzymać, zakręć rączką w drugą stronę i powiedz „Przestań Młynku, tak Ci nakazuję!”

Biedak podziękował Staruszkowi i wyruszył w dalszą drogę. Gdy dotarł wreszcie do domu pomyślał, że przydałoby się namielić sobie pieniędzy. Postąpił jak mówił Starzec, a z młynka zaczęły wysypywać się pieniądze. Podłożył torbę i po godzinie była już pełna po brzegi.

Biedak kupił zwierzęta, odnowił dom, zasiał pola. Nie potrzebował już nawet młynka bo jego farma zaczęła przynosić spore zyski. Słuchy o magicznym młynku dotarły do uszu bogatego brata. Poprosił Biedaka żeby chociaż na jeden dzień mógł go pożyczyć. Biedny brat chętnie pożyczył młynek i pouczył brata jak go używać. Zapomniał jednak pokazać jak go zatrzymać.

Bogaty bardzo lubił śledzie. Przyszedł do domu, podstawił wiadro i rozkazał młynkowi namielić pełno śledzi. Młynek w mgnieniu oka to uczynił ale nie przestał i dalej mieli. Bogaty wystraszył się, próbował zatrzymać młynek ale śledzi przybywa i przybywa. Okna i drzwi powypadały z ram, a dach się uniósł. Bogaty złapał młynek i krzyżąc pobiegł do brata. Ten wnet zatrzymał młynek.

Podstęp

Zwiedzieli się o młynku kupcy zza morza. Do solenia ryb potrzebowali dużo soli więc przybyli do Biedaka i mówią:

– Sprzedaj nam swój młynek, który namieli nam dużo soli. Rybacy z Kłajpedy sprzedali nam tanio ryby, ale sól mają drogą. Postanowiliśmy im więc dać nauczkę: Wcale od nich soli nie kupimy!

Biedakowi żal się zrobiło rybaków z Kłajpedy i odmówił sprzedaży młynka. Usłyszawszy to bogaty brat zaproponował kupcom:

– Dajcie mnie te pieniądze, które bratu za młynek oferowaliście. W nocy sam bratu ukradnę ten młynek.

Dlaczego woda w Bałtyku jest słona?

Jak obiecał tak i zrobił. Kupcy zabrali młynek ze sobą na statek, postawili na pokładzie i zaczęli mielić sól. Młynek namielił pełne torby soli. Kupcy próbowali go zatrzymać ale bez powodzenia. Cały dzień młynek mielił sól aż wypełnił statek po same burty. Łódź nie wytrzymała takiego ciężaru i zatонуła.

Magiczny młynek nadal leży gdzieś na dnie Bałtyku i nie ma go kto zatrzymać. Całe dnie i noce jedynie mieli i mieli sól. Dlatego właśnie woda w morzu jest taka słona.